

W numerze

★ Wybraliśmy nowych radnych ★ Dorośli o dzieciach — dzieci o dorosłych ★ Mieszkańcy Śremu w epoce kamienia ★ Z sentymentem o... oszczędzaniu ★ Galeria brudasów

Wybraliśmy RADNYCH

Na podstawie protokołu o wyborze radnych Miejsko-Gminnej Komisji Wyborczej w Śremie informujemy, że z 162 kandydatów wybrano 80 radnych do Miejsko-Gminnej Rady Narodowej w Śremie.

W okręgu nr 1

URSZULA NOWAK — I. 32, ZOSiT „Pol-sport” — krawcowa, zam. Śrem
ROMAN JARYCH — I. 37, kierownik Zakładu Poligraficznego Ch.S.P. „Polimer”, zam. Śrem
LEON KACZMAREK — I. 34, kierowca — Transport Towarowy Mechaniczny, zam. Śrem
ZBIGNIEW KOWALSKI — I. 32, ustawiacz — operator urządzeń odlewniczych, Odlewnia Żeliwa, zam. Śrem
EWA STEFANIAK — I. 36, st. specjalista — Narodowy Bank Polski O/Śrem, zam. Śrem

W okręgu nr 2

EDWARD BALCEROWICZ — I. 64, nauczyciel — Szkoła Podstawowa nr 1 Śrem, zam. Śrem
TADEUSZ KIELCZEWSKI — I. 54, nauczyciel — Szkoła Podstawowa nr 4 Śrem, zam. Śrem
MAREK MIŁOWSKI — I. 29, z-ca kierownika Zespołu magazyn. Odlewnia Żeliwa Śrem, zam. Śrem
ROMAN SZUKOWSKI — I. 53, ślusarz — Kombinat Budowlany „Remobud” Śrem, zam. Śrem

W okręgu nr 3

CZESŁAW BŁASZCZYK — I. 42, kierownik zakładu produkcyjnego WSP „Wiókniarz” Śrem, zam. Śrem
PIOTR HOFFMANN — I. 31, mistrz zmienny, Odlewnia Żeliwa Śrem, zam. Śrem
JACEK KOWALCZYK — I. 28, mechanik samochodowy, „Pekaes” Autotransport S.A. Śrem, zam. Śrem
HALINA PIOTROWSKA — I. 48, pedagog, Poradnia Wychowawczo-Zawodowa Śrem, zam. Śrem

W okręgu nr 4

JAN BORTNOWSKI — I. 37, kierownik zakładu instalacyjnego, RSP Kaleje, zam. Śrem
URSZULA HAŃCZYK — I. 30, pracownik socjalny ZOZ Śrem, zam. Śrem
LECH JÓZEFOWICZ — I. 40, zastępca prezesa, Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Śremie, zam. Śrem
EUGENIUSZ KACZMAREK — I. 36, I sekretarz KZ PZPR Odlewni Żeliwa, zam. Śrem
BARBARA OGIERMAN — I. 49, księgowa w Odlewni Żeliwa w Śremie, zam. Śrem

W okręgu nr 5

IRENEUSZ CZERWIŃSKI — I. 27, ekonomista, Odlewnia Żeliwa w Śremie, zam. Śrem
JAN KACZMAREK — I. 47, dyż. elektryk w Odlewni Żeliwa w Śremie, zam. Śrem
ANDRZEJ KUCZKOWSKI — I. 45, zastępca dyrektora WZGS Zakład Handlu w Śremie, zam. Śrem

ANDRZEJ ŁOWICKI — I. 42, naczelnik Areztu Śledczego w Śremie, zam. Śrem
ZOFIA MIKOŁAJCZAK — I. 37, główna księgowa w Państwowym Domu Pomocy Społecznej w Śremie, zam. Śrem

W okręgu nr 6

BOGDAN CICHOCKI — I. 59, złotnik — zakład prywatny, zam. Śrem
URSZULA DEMBSKA — I. 37, kierownik zaopatrzenia w Państwowym Domu Pomocy Społecznej w Psarskiem, zam. Śrem
MARIAN JAWORSKI — I. 32, elektromechanik, „Pekaes” Autotransport S.A. w Śremie, zam. Śrem
PIOTR KACZMAREK — I. 30, ślusarz-sprawcz w PGR „TORFROL” w Śremie, zam. Śrem
ADAM LEWANDOWSKI — I. 30, nauczyciel, Szkoła Podstawowa nr 5 w Śremie, zam. Śrem

W okręgu nr 7

RYSZARD BAŃKOWSKI — I. 46, żołnierz zawodowy, zam. Śrem
SŁAWOMIR KARCZEWSKI — I. 45, z-ca dyrektora w Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian w Śremie, zam. Śrem
DARIUSZ MARCINKOWSKI — I. 27, mechanik samochodowy w „Pekaes” Autotransport S.A. w Śremie, zam. Śrem
MARIAN STRÓŻYK — I. 62, rencista, zam. Śrem
ELŻBIETA TOMYŚLAK — I. 38, dietetyk w ZOZ w Śremie, zam. Śrem

dokończenie na s. 2

Mieszkańcy Śremu w epoce kamienia

Od 1981 r., przez cztery sezony wykopaliskowe, ekspedycja Muzeum Archeologicznego w Poznaniu prowadziła prace badawcze na terenie cmentarza komunalnego w Śremie, w którym to miejscu przed ponad 4 tysiącami lat, w młodszej epoce kamienia, znajdowała się osada ludności tzw. kultury pucharów lejkowatych. Prace wykopaliskowe zostały już ukończone, a ich wyniki wraz z próbą rekonstrukcji życia mieszkańców osady przedstawiono w dwóch kolejnych numerach „Głosu Śremskiego”, (Wanda Tetzlaff, Mieszkańcy Śremu w epoce kamienia, „Głos Śremski” nr 1; 1985; tamże, nr 2; 1985).

Jesienią 1987 r. w nowej, poszerzonej części cmentarza Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Śremie roz-

poczęło prace ziemne związane z zaadaptowaniem tego terenu dla celów grzebalnych. Po ściągnięciu spychaczem warstwy ziemi ukazały się zarysy kilku obiektów archeologicznych. O odkryciu tym powiadomił Muzeum Archeologiczne w Poznaniu dyrektor Muzeum Śremskiego Adam Podsiadły. W trakcie wizji lokalnej stwierdzono, że były to pozostałości jam gospodarczych wymienionej osady prehistorycznej. Górne partie jam zostały już uszkodzone spychaczem. To, co pozostało, należało jak najszybciej wyeksplorować. Prace trwały dorywczo, przez kilka dni października i listopada, w miarę odkrywania nowych obiektów przez spychacz. Efekt ich był imponujący. Uratowano przed zniszczeniem 12 obiektów spełniających na terenie osady różne funkcje gospodarcze. W większości były to piwniczki do przechowywania zapasów, odkryto również dwa paleniska. Wewnątrz jam znaleziono dużą ilość zabytków. Na szczególną uwagę zasługuje jama, w której znajdowało się kilkanaście naczyń zachowanych w całości lub fragmentach. Ustawione one były na trzech kamieniach żarnowych leżących na dnie jamy. Zarówno układ naczyń (jedne naczyńna, a drugich) jak i duża różnorodność ich form (puchary, misy, am-

dokończ. na str. 3

W okręgu nr 8

KRYSTYNA CELIŃSKA – I. 35, laborantka Odlewni Żeliwa w Śremie, zam. Śrem
ALINA GRYGÓŁOWICZ – I. 38, z-ca prezesa w Spółdzielni Inwalidów „Warta” w Śremie, zam. Śrem
LECH KUCZKOWSKI – I. 50, kierownik Radiowo-Telewizyjnego Centrum Nadawczego w Górze, zam. Śrem
JERZY ŁABENDA – I. 56, kierownik działu technicznego w Spółdzielni Mieszkaniowej w Śremie, zam. Śrem
MARIAN WALIGÓRSKI – I. 43, tapicer – prywatny zakład tapicerski, zam. Śrem

W okręgu nr 9

CZESŁAW HOLDERNY – I. 37, modelarz w Odlewni Żeliwa w Śremie, zam. Śrem
ROMAN KACZMAREK – I. 38, rzemieślnik, Wytwórnia Materiałów Ściernych i Dorniczek, zam. Śrem
WŁODZIMIERZ KOWALSKI – I. 40, żołnierz zawodowy, zam. Śrem
EWA MATUSZAK – I. 38, technik budowlany w Zakładzie Budowlano-Montażowym w Śremie, zam. Śrem

W okręgu nr 10

KAZIMIERA PERLIŃSKA – I. 55, kierownik Biura Rady Narodowej – Urząd Miasta i Gminy w Śremie, zam. Śrem
ANDRZEJ SZCZEPANIAK – I. 42, z-ca dyrektora Zakładu Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Śremie, zam. Śrem
GABRIELA WASIELEWSKA – I. 39, kierownik Spółdzielczego Ośrodka Kultury „Maciuś” w Śremie, zam. Śrem
JANUSZ WITCZAK, I. 41, ślusarz-spawacz w Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych w Śremie, zam. Śrem

W okręgu nr 11

EWA KONIECZNA – I. 33, specjalista ds. plac w „Pekaes” Autotransport” S.A. w Śremie, zam. Śrem

MARIAN ŁĄCZNY – I. 55, prezes Zarządu Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Śremie, zam. Śrem
JERZY NASKRĘT – I. 45, rzemieślnik – mularski zakład rzemieślniczy w Śremie, zam. Śrem
TADEUSZ URBANIAK – I. 50, mechanik samochodowy – zakład rzemieślniczy w Śremie, zam. Śrem

W okręgu nr 12

GRZEGORZ GOĆWIŃSKI – I. 32, lekarz medycyny w ZOZ w Śremie, zam. Śrem
ANDRZEJ JANISZEWSKI – I. 45, dyrektor PKO w Śremie, zam. Śrem
PIOTR LESIŃSKI – I. 31, instruktor ds. społeczno-wychowawczych w Spółdzielni Mieszkaniowej w Śremie, zam. Śrem
MARIA NOWICKA – I. 60, pielęgniarka w Państwowym Domu Pomocy Społecznej w Śremie, zam. Śrem

W okręgu nr 13

EDMUND LICHOTA – I. 55, główny księgowy w RSP Błociszewo, zam. Krzyżanowo
WACŁAW MARCINKOWSKI – I. 60, rolnik, zam. Marianowo
BRONISŁAW NOWAK – I. 45, rolnik, zam. Błociszewo

W okręgu nr 14

WŁODZIMIERZ STENCEL – I. 38, prezes Zarządu RSP Psarskie, zam. Psarskie
TADEUSZ WAWRZYŃIAK – I. 49, rencista, zam. Psarskie
STANISŁAW WOJNA – I. 51, kierownik produkcji w RSP Góra, zam. Góra

W okręgu nr 15

ALICJA KOZIELCZYK – I. 38, rolnik, zam. Niesłabin
HENRYK KUŹMA – I. 45, rolnik, zam. Niesłabin
EDMUND PRUCHNIEWICZ – I. 38, nauczyciel w Szkole Podstawowej w Zbrudzewie, zam. Zbrudzewo

W okręgu nr 16

RÓŻA KAJETAŃCZYK – I. 42, nauczycielka w Szkole Podstawowej w Zbrudzewie, zam. Luciny
JACEK KOWALEWSKI – I. 27, pracownik umysł. w Komendzie Rejonowej Straży Pożarnej w Śremie, zam. Dąbrowa
ANTONI MAĆKOWIAK – I. 52, rolnik indywidualny, zam. Luciny
KAZIMIERZ MALIŃSKI – I. 53, rolnik indywidualny, zam. Dąbrowa

W okręgu nr 17

HENRYK ANDRZEJCZAK – I. 36, rolnik, zam. Olsza
EUGENIUSZ MATUSZEWSKI – I. 34, rolnik, zam. Pyszcza
TADEUSZ MIEŁOCH – I. 29, rolnik, zam. Borgowo 20
JÓZEF RAJCH – I. 39, kierownik zakładu Poznańskiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej – Cegielnia Pyszcza, zam. Pyszcza
ANDRZEJ SŁAWIŃSKI – I. 49, dyrektor Spółdzielni Kółek Rolniczych w Śremie, zam. Pyszcza

W okręgu nr 18

JERZY BEKAS – I. 64, emeryt-rolnik, zam. Pełczyn-Nochówko
TADEUSZ CIEŚLAK – I. 31, ZPOW Hortex w Środzie Wlkp., zam. Mórka
MACIEJ TYL – I. 36, kierownik gospodarstwa RSP Mórka, zam. Mórka

W okręgu nr 19

KAZIMIERZ GAWRYSZAK – I. 45, rolnik, zam. Nochowo
HIERONIM JURGA – I. 64, emeryt, zam. Wyrzeka
MICHAŁ PIASECKI – I. 31, kierowca w SKR Śrem – baza Wyrzeka, zam. Dalewo
ANDRZEJ WIDOMSKI – I. 31, inż. rolnik w Stacji Hodowli Roślin Ogrodniczych w Nochowiu, zam. Nochowo
STANISŁAW ŻAKOWSKI – I. 50, rolnik, zam. Nochowo

SENTYMENTY

GROSZ DO GROSZA

I do skarbanki. Ale pieniądź w skarbonce to pieniądź martwy, bezużyteczny, bowiem w myśl powiedzenia: „pieniądź robi pieniądź”, powinien on mieć szybki, żywy obieg. Zadanie to doskonale spełniają banki. Mówiąc w uproszczeniu — wkład pieniężny przynosi procenty, a pożyczka pozwala podjąć przedsięwzięcia dające dochód.

Pierwsze polskie banki spółdzielcze w zaborze pruskim miały jeszcze inne, specjalne zadanie. Stały się redutą odpierającą zakusy na polski stan posiadania. Szczególnie w okresie osławionej Komisji Kolonizacyjnej zainicjowanej przez Otto Bismarcka.

Pierwszy bank ludowy powstał w Poznaniu w 1861 r. Wkrótce placówki te zorganizowano prawie we wszystkich miastach i miasteczkach, a nawet w wsiach. Do roku odzyskania niepodległości mieszkaliśmy w Chwałkowie. Pamiętam, że ojciec korzystał z pomocy istniejącego tam banku. W sąsiedniej wsi, Mchach, również działała kasa spółdzielcza.

Śremska placówka należy do jednej z najstarszych. Została założona 29.V.1873 r. Jej pierwszy zarząd stanowili: prezes — dr A. Broeckere, członkowie — Madaliński i Skoraczewski. Początkowo Bank mieścił się w domu Madalińskich przy ul. Farnej za budynkiem narożnikowym od Rynku. Istnieją tam jeszcze duże okna. Nową piękną siedzibę Banku zbudowano przed I wojną światową przy obecnej ul. Ks. P. Wawrzyniaka, który będąc wikariuszem przy farze, od 1874 r. pełnił funkcję dyrektora tej placówki przez 24 lata; zaangażowany był równocześnie jako działacz prawie we wszystkich organizacjach społeczno-kulturalnych miasta. Również z jego inicjatywy stanął piękny dom dla księży obok szpitala. Także dr Seweryn Matuszewski przez długie lata kierował spółdzielczą instytucją bankową. W 1937 r. wmurowano na fron-

tonie budynku tablicę z podobizną ks. Wawrzyniaka. Hitlerowcy kazali ją zdjąć po wejściu do Śremu w 1939 r. Dzięki ryzykowemu zaangażowaniu się pracowników gazowni — Kazimierza Gulika i Ignacego Taciaka — tablicę udało się bez uszkodzeń przechować, by po odzyskaniu niepodległości mogła wrócić na dawne miejsce. W okresie okupacji w biurach bankowych wydawano kartki żywnościowe i na węgiel. Z okien domu naprzeciw Banku, w którym mieszkaliśmy, obserwowałem, jak w mroźne grudnia i styczniowe dni pierwszego roku okupacji od rana ludzie wystawali przed wejściem do biura, bo wpuszczano tylko kilka osób jednorazowo. Pilnował tego Bohle, volksdeutsch, który na prośbę przemarniętych ludzi, żeby pozwolił wejść chociaż do sieni, wykrzykiwał (pamiętam dokładnie): „Ja mam rozkaz wszystkich nie wpuścić”. W południe większość wracała do domu bez kartki na węgiel, bo limit dzienny został wyczerpany.

Oprócz kasy spółdzielczej pod koniec lat dwudziestych powstały w Śremie jeszcze dwie instytucje bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w budynku obok ratusza oraz tam, gdzie dzisiaj NBP — Powiatowa Kasa Oszczędności. Pierwszą kierował Alfons Wiese, a drugą Marian Kończak. KKO w dużym stopniu przyczyniła się do rozwoju handlu i rzemiosła w mieście. Osobiście wspominał ją z wielką sympatią i wdzięcznością, bowiem tak jak i moi koledzy z miejsca pracy, byliśmy często jej klientami w potrzebie. Uzyskaną wekslową pożyczkę spłacało się w bardzo dogodny sposób. Po upływie kwartału należało część uregulować gotówką, a na pozostałą sumę wystawiano się nowy weksel. Podczas okupacji w budynku KKO mieścił się komisariat miejskiej policji z aresztem w piwnicach. Jedyny bank niemiecki zajął loka-

GROSZ DO GROSZA

le kasy powiatowej. Tutaj po wyzwoleniu, pod koniec lutego, na polecenie starosty K. Kozłowskiego zorganizowano wymianę pieniędzy. Za 500 mk (najwyższa kwota wymiany) wypłacaliśmy 250 zł. Tak więc wszyscy stawiliśmy się finansowo zrównani.

W krótkim czasie po wyzwoleniu dyrektor Wiesie uruchomił bank miasta. Pamiętam, że udzielił on Magistratowi krótkoterminowej pożyczki na opłacenie w czerwcu 1945 r. nadeszłych dwóch pociągów węgla, które z własnej inicjatywy i przy osobistym zaangażowaniu się, wyjechałszy na Śląsk, wyjechał dla Sremu Marian Nowak, ówczesny kierownik wydziału przemysłu w Starostwie. Dzięki temu transportowi gazowania miała na dłuższy czas zabezpieczoną produkcję, to samo piekarnia, masarnie i odlewnia.

Na skutek zmian ustrojowych KKO istniała jeszcze tylko w 1946 r. W jej miejsce powstał najpierw Bank Rolny, a później Narodowy Bank Polski. Bez zmian został jedynie spółdzielczy Bank Ludowy.

Marceli Szczęsny

MIESZKAŃCY ŚREMU W EPOCE KAMIENIA

fory, kubki, duże naczynia zasobowe) pozwala przypuszczać, że jama ta spełniała rolę schowka na ceramikę.

Do ciekawych obiektów należała również jama-piwniczka, w której oprócz dużej ilości ceramiki znaleziono także muszle małży. W innej jamie odkryto łuski rybie — dowód, że ryby wchodziły również w skład pożywienia mieszkańców osady. W znacznej ilości występowały też kości zwierzęce będące pozostałością po spożytym mięsie.

Oprócz ceramiki reprezentowanej przez naczynia o bardzo zróżnicowanych formach i wymienionych powyżej żaren, odkryto także inne przedmioty codziennego użytku, jak kilka pięknie wykonanych i zachowanych w całości sztych kościanych oraz fragmenty siekierok i toporków kamiennych.

Wanda Tetzlaff

Wanda Tetzlaff jest kustoszem Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. Autorka dziękuje za pomoc w ratowaniu zagrożonych zniszczeniem obiektów dyrektorowi Muzeum Śremskiego Adamowi Podsiadlemu oraz uczniom Zespołu Szkół Zawodowych im. S. Chudoby: Dariuszowi Gryczowi, Piotrowi Kaja, Piotrowi Marciniakowi, Andrzejowi Płócienniakowi i Tomaszowi Wojciechowskiemu.

Najmłodszym, średnim i najstarszym — wszystkim dzieciom — z okazji ich czerwcowego święta redakcja „Głosu Śremskiego” życzy szczęśliwych dni: bądźcie mądre, cierpliwe, wytrwałe. Bądźcie podmiotem — nigdy przedmiotem — w sercach dorosłych. Bądźcie uśmiechnięte. Bądźcie kochane.

A czytelnikom polecamy kilka tekstów pisanych przez dorosłych o dzieciach i przez dzieci — o dorosłych.



Z pamiętnika dziesięciolatki

środa

O rany! Ale dzisiaj był dzień. Zaczęło się od tego, że Polcia mnie zapytała, a ja zapomniałam wkuć wiersze na pamięć. A potem — groza i przestrasz. Wchodzimy do klasy. Nauczycielka okropnie zła, co już wyczuliśmy w słowach: — Dzień dobry, siadamy.

A za chwilę: — Proszę, piszemy sprawdzian.

— Ale, proszę pani, pani nam go wcale nie zapowiedziała.

Nauczycielka z pogardą popatrzyła na 32 przerażone łepki.

— No to co? Trzeba zawsze się uczyć!

I kto to wytrzyma? A ponoć mamy jakieś prawa.

piątek

Nic do nas dzisiaj nie docierało. Czulałam, że tak będzie, bo babcia już rano powiedziała, że coś wisi w powietrzu i że na pewno mi się zbierze. Ale kto mógł przewidzieć, że to „coś”, co wisało, spadnie na mnie właśnie na matematyce?

Nauczyciele też chyba nie najlepiej znoszą taką ogropną pogodę, jak dzisiaj. Schodziliśmy więc im z oczu, aż do szybszego (o godzinę) wyjścia ze szkoły włącznie.

wtorek

Wczoraj nie było geografki. Przyszła inna pani na zastępstwo. Było fajnie, jak prawie zawsze w takich sytuacjach, bo pani powiedziała, że mamy zająć się czymkolwiek, byle być cicho. No to zaraz „zająłem się” i grałam z koleżanką z ławki w „państwa i miasta”. Przynam jednak, że nie wyszło to nam na dobre. Bo dzisiaj nasza pani od geografii stwierdziła, że na pewno po wczorajszej lekcji wiemy, gdzie leży Afryka. I zwróciła się do mnie: — Powiedz, proszę.

— Ale, proszę pani, ja nie wiem, bo...

— Nie próbuj się tłumaczyć. Wczoraj była lekcja, trzeba było się uczyć.

A że nikt nie wiedział, to cała klasa dostała kropki do dziennika.

Gdzie tu jest sprawiedliwość?

czwartek

Dzień wagarowicza, a my siedzimy, jak mumie egipskie. Innym klasom nauczyciele powiedzieli, że mogą zorganizować jakiś wypad do kina albo „powagarować” w inny sposób, ale pod ich okiem. A nam nie. Więc siedzimy w tej szkole jak w klatce. I w ogóle to nasza klasa prawie nigdy nie ma szczęścia.

piątek

Żadnej sprawiedliwości. Dwa sprawdziany i tyle pytania. A teraz zastępstwo za matkę. Jak zwykle — mamy siedzieć cicho. No to ja sobie piszę w pamiętniku.

Gdy był dzień dziecka w zeszłym roku, to pani na polskim była taka słodka, mówiła, że jesteśmy jej kochane dzieci i czytała nam baśnie Andersena. A pani od geografii nawet zrezygnowała ze sprawdzianu. Ale to tylko raz w roku traktują nas jak ludzi.

Czemu musimy naprawdę to wszystko wiedzieć, o czym nas uczą? Dokładnie wszystko?

Tak sobie myślę, że jedyna korzyść z tej szkoły to ta, że umiem pisać i właśnie piszę ten pamiętnik. Później wnukom pokażę jak babci było ciężko. A w ogóle to chciałabym już być emerytką. I pracować na działce, podlewać kwiaty... Dziadek mówi, że on wychodził do szkoły z radością i wracał też uśmiechnięty i zadowolony, a ja jestem cały czas naburmuszona. Ale czy to moja wina? Dziadkowi na pewno nikt nie wymyślił takiego mądrego programu, że w domu nawet rodzice nie byli w stanie mu pomóc.

Niektórzy mówią, że uczyć się trzeba przez całe życie. Tylko kto to wytrzyma?

Agnieszka, lat 10

15-letni
o sobie
i dorosłych

Z uczniami kończącymi szkołę podstawową rozmawia Gabriel Jasiński

Rozmawiam z kilkorgiem piętnastoletnich młodych ludzi. Nie znałem ich wcześniej, nie byli przez nikogo do tych rozmów „typowani”. Ot, po prostu uczniowie kilku śremskich szkół podstawowych. Zadaję pytania: kim chcą być, co im się dziś nie podoba, jak im się żyje, czy starsze pokolenie ich rozumie? Podkreślam, że proszę o szczerą odpowiedź. Jeśli moi rozmówcy nie zechcą, mogę nie ujawniać ich nazwisk. I miłe zaskoczenie na początek — żaden z nich nie widzi powodów, by pozostać anonimowym. (Rozmawiam z każdym sam na sam). A następne zaskoczenie — to dojrzałe wypowiedzi tych młodych ludzi. Warto poświęcić im chwilę uwagi i refleksji.

Maciej Paterczyk: — Idę do Technikum Budowlanego w Poznaniu, oczywiście po zdaniu egzaminu. Będę się starał wypaść tam dobrze, chce potem dalej studiować. Sam wybierałem szkołę średnią. Moi rodzice rozumieją mnie i nie interweniują o byle co. Ale starsze pokolenie tak w ogóle jest za bardzo staroświeckie i nie zawsze potrafi przystosować się do dzisiejszego postępu i nowoczesności. Mówią oni często: „Za naszych czasów to młodzież była lepsza”. Myślę, że nie jest to prawdą. Na pewno były to tylko inne czasy, a młodzież, tak jak dzisiejsza, inna od swoich rodziców.

Ewa Jarczyńska: — Chciałabym zostać bibliotekarką. Lubię kontakt z ludźmi i czytanie książek, a to się łączy. Będę zdawać egzaminy do liceum ogólnokształcącego, a później do pomaturalnej szkoły kształcącej bibliotekarki. W codziennym życiu nie podoba mi się fakt, że starsi traktują całą młodzież jako niesforną i źle wychowaną. Przecież tak nie jest. Są wśród młodych ludzi małe grupki tych niesfornych. Ale nie można przecież uogólniać! Odczu-

15-letni
18 lat
i dorosłych



ŻYCIE
Z PASJĄ



Fot. Z. Szmidt

Prawdziwy harcerz

Trudno byłoby znaleźć śremianina, któremu obce jest nazwisko i postać Edwarda Koszuty. A tym, którzy go znają, kojarzy się przede wszystkim z harcerstwem.

• **W którym momencie pańskiego życia właśnie harcerstwo wyparło wszystkie inne zainteresowania? — pytam druha Edwarda Koszute, harcmistrza Polski Ludowej.**

— Stało się to już w 1934 roku. Przechodziłem kolejno przez różne szczeble: uczestniczyłem w szkoleniach, zdobywałem odznaki i stopnie. Wybuchła wojna. Wówczas harcerstwo przyjęło trochę inną formę. Nie były to już tylko obozy i beztrudnie przeżycia. Wstąpiłem do Harcerskiego Pogotowia Wojennego, którym dowodził Florian Marciniak. Były to jakby zaczątki Szarych Szeregów na terenie Wielkopolski. A później, w 1945 roku, na polecenie Komitetu Polskiej Partii Robotniczej zaczęliśmy tworzyć w Śremie drużyny harcerskie, które po zostały do dzisiaj.

• **Dlaczego 3 Drużyna Harcerska, którą pan się opiekuje, nosi imię Adama Mickiewicza?**

— Istnieje ona od dawna, bo już od maja 1925 roku. Ówczesni jej członkowie bardzo wysoko cenili postać naszego wieszczą, który swoją twórczością — będąc na emigracji — walczył o wyzwolenie Polski z niewoli. Wtedy, ponad 60 lat temu, harcerze bardzo mocno pamiętali, że Polska od niedawna istnieje znów na mapach Europy. A jest harcerską tradycją, aby imię, przyjęte przez drużynę, pozostało na zawsze. Uszanowaliśmy to.

• **Jakie wydarzenia związane z 3 Drużyną Harcerską utkwiły panu najgłębiej w pamięci?**

— Cała ich seria przypada na lata 1974—76. Związane są one ze zdobywaniem tytułu Drużyny Sztandarowej. Wówczas to trzykrotnie zdobyliśmy Mistrza Drużyny Sztandarowej, w związku z czym otrzymaliśmy Medal Sztandarowy. Obecnie jesteśmy dumni z tego, że możemy sami organizować obozy. Są to przeważnie obozy wędrownie.

• **Wychowaniem harcerzy zajmuje się pan od dawna. Na czym to właściwie polega?**

— Główny cel to propagowanie idei, które niesienie w sobie harcerstwo polskie, to zachęcanie do nauki i pracy. dą-

żenie do jak najlepszego poznania kraju, który wielu z nas zna tylko z map, książek i przewodników.

• **Czy na przestrzeni tylu lat zmieniają się stosunki pomiędzy młodymi ludźmi a panem?**

— W zasadzie nie. Byli, są i będą tacy, którzy nie mogą wytrzymać, nie potrafią udźwignąć obowiązków, jakie się na nich nakłada. Oni najczęściej rezygnują. Ale jest wielu takich, którzy w tej działalności widzą swój cel, powołanie, chcą być związani z nią jak najdłużej. Z tymi rozumiemy się doskonale.

• **Często słyszymy, że dzisiejsze harcerstwo to nie to, co dawniej. A według pana?**

— W pewnym stopniu muszę przyznać temu rację. Myślę, że jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest fakt, że wielu harcerzy starszego pokolenia zbyt łatwo rezygnowało z przekazywania swoich doświadczeń tym najmłodszym.

• **Nie muszę chyba pytać, czy to, co pan robi, przynosi panu satysfakcję.**

— Oczywiście! Mam satysfakcję i to olbrzymią. Widzę wyniki mojej pracy, pozytywne. Myślę że i młodzi ludzie doceniają swoje sukcesy — mniejsze i większe — osiągnięte dzięki harcerstwu.

• **Jak długo jeszcze będzie pan się zajmował harcerstwem?**

— Dopóki mi sił starczy! Przy okazji apeluję do dorosłych: zajmijmy się naszym harcerstwem. przywróćmy mu okres dawnej świetności teraz, gdy jest to jeszcze możliwe. Nie możemy stracić tej szansy. A młodych specjalnie nie trzeba zachęcać. Trzeba im tylko pomóc. To nasza powinność.

Rozmawiała
Karina Szafrńska, lat 15

wamy również trudną sytuację większości społeczeństwa, ale wierzę, że właśnie my, młodzi, możemy zmienić życie na lepsze.

Elżbieta Ubysz: — Chcę zostać dziennikarką. Wybieram się do liceum ogólnokształcącego w Poznaniu. Interesuje mnie film, teatr, różne festiwale, wydarzenia kulturalne, artystyczne; lubię o tym czytać i chciałabym w przyszłości pisać na ten temat. Starsze pokolenie za często, moim zdaniem i zdaniem koleżanek i kolegów, powtarza, że bardzo trudno im się żyło i dochodzili do tego, co dziś mają, wyrzeczeniami i ciężką własną pracą. A my mamy dziś od początku lepszy start i stosunkowo dobre warunki życia. To na pewno prawda, ale przecież świat idzie naprzód, to i my, młodzi, mamy inne wymagania i prawo do korzystania z postępu. I chyba to dobrze, że chcemy żyć lepiej i nowocześniej. Wierzę, że przyszłość jest w naszych rękach. Chciałabym podziękować moim rodzicom, że w tych niełatwych warunkach, w jakich obecnie żyjemy, umożliwiają dalsze kształcenie się swoim dzieciom.

Hubert Kmieć: — Chciałbym pracować w budownictwie. Najpierw jednak egzaminy do liceum, a jeśli dalej dobrze pójdzie — to politechnika. Interesuje mnie też elektronika, ale kim będę, zadecyduję ostatecznie w szkole średniej. Uważam, że młodym żyłoby się łatwiej oraz pewniej, gdyby większość ludzi ze starszego pokolenia rozumiała lepiej obecną młodzież. Szkoda, że niewielu starszych ocenia nas, że jesteśmy wcale niezłą a nawet ambitną młodzieżą.

Wojciech Wiza: — Nie mam w tej chwili ukształtowanego stanowiska co do mojego przyszłego zawodu. Będę zdawać do liceum ogólnokształcącego, do klasy o profilu matematyczno-fizycznym. Myślę o studiach, ale nie wiem, na co się zdecyduję. Na razie w planach jest elektronika lub germanistyka. Jeśli chodzi o przyszłość młodych ludzi, to jestem optymistą. Uważam, że dużo zależy od nas, od naszej wiary, że własną dobrą nauką a potem pracą jesteśmy w stanie zmienić świat na lepsze.

Katarzyna Cieślak: — Myślałam, że będę plastyczką, ale ostatecznie zdecydowałam, że ... ekonomistką. Oczywiście, jeśli zdam egzaminy do liceum ekonomicznego. Mam obawy, że jeszcze przez kilka lat będziemy żyli w trudnych warunkach. Dziś nie jest łatwo nawet ładnie się ubrać, takie to wszystko drogie. A ludzie tylko gonią za pieniędzmi, nie oglądają się na nic. Chciałabym sama przyczynić się do tego, żeby w naszym kraju żyło się lepiej. Chciałabym też, żeby ludzie byli lepsi; może stanie się tak, kiedy rozpocznę pracę zawodową? Zanotował: Gabriel Jasiński



Tak jak dawniej, choć niezupełnie

Dzień zapowiadał się pięknie. Promienie słońca odbijały się tęczowymi iskierkami w drobniutkich jak szpileczki kryształkach śniegu. Spałam spokojnie, bo lekcje zaczynały się przed jedenastą. Nie musiałam się śpieszyć.

Lekcje w tym dniu ciągnęły się niesamowicie, nudne i męczące. Właśnie dobiegała końca przerwa, po której miała zacząć się mało atrakcyjna fizyka. Nagle jakiś potoworny blask, niby wybuch zapa-

lonej magnezji, rozświetlił całe niebo. Instynktownie chyba rzuciłam się na ziemię pośrodku boiska. Zrobiło się gorąco do tego stopnia, że miałam wrażenie, iż ktoś oblał mnie wrzątkiem. Potem była już tylko obłotna cisza i ciemność. Jak się okazało, straciłam przytomność.

Gdy po pewnym czasie — trudno mi określić jakim — obudziłam się z tego przykrego snu, stwierdziłam że zdziwie-

c.d. na str. 5

niem przechodzącym w przerażenie, że obok mnie leżą dzieciaki z pierwszej klasy. Rozejrzałam się wokół. Szkoła — w gruzach, tylko tabliczka z imieniem patrona kołysała się na wietrze wydając nieprzyjemny zgrzyt. Podniosłam się z trudem. Nie mogłam uwierzyć w to, co widziałam i nie potrafiłam zrozumieć, co się stało? Ciągłe wydawało mi się że to tylko sen, że jeszcze nie ma jedenastej, jeszcze nie wyszłam na dzisiejsze zajęcia, że dopiero obudzę się i wszystko będzie w porządku. Niestety.

Zacząłam szukać kolegów z klasy. Przesuwałam się wśród zwalów betonu, mijałam poparzone bezwładne ciała, które przypominały leżące kukły zepsute przez złośliwe niegrzeczne dzieci. I wtedy zrozumiałam to, co w normalnej sytuacji nigdy człowiekowi nie przyszło na myśl: przecież te kukły to moi koledzy, którzy potrafili cieszyć się każdą odrobiną życia, każdym promieniem słońca, mieli problemy i sukcesy, smutki i radości — ale, tak jak ja do tej pory, nie doceniali tego daru: życia, istnienia na świecie, wśród innych ludzi.

Pamiętam, że nie mogłam powstrzymać łez. I wtem, poza terenem szkoły, na jezdni, zauważyłam leżący wózek, w nim małe dziecko — pięć, sześciomiesięczne. Ciało dziecka było tak poparzone, że

wprost rozpadało się. Obok wózka leżała kobieta, zapewne matka. Oboje byli martwi.

Chciałam krzyknąć, wykrzyknąć swój żal, rozpacz, chciałam móc z kimś porozmawiać — nie było nikogo. Rozpłakałam się bez opamiętania, histerycznie. Leżące wokół trupy doprowadzały mnie do szału. Bałam się ich. Błakałam się bez celu. Nie wiem, jak długo. Nagle usłyszałam czyjeś jęki i wołanie o pomoc. Jak się okazało, nie było to przywidzenie. Znalazłam moją koleżankę z ławki szkolnej, Kaśkę. Pomogłam jej wyostać się spod drzewa, które przygniotło ją i solidnie poturbowało.

A potem — helikopter, ludzie w białych kitlach, zastrzyki, po których zasnęłyśmy. Był to długi i mocny sen. Przebudziłam się w słonecznym pokoju, patrzyłam na kwiaty, uśmiechniętych ludzi, oddychałam świeżym powietrzem. Dowiedziałam się później, że wszyscy ludzie, którzy przeżyli, zostali przemieszczeni na planetę Szcześnie. Zostaliśmy tam do odbudowy naszego starego świata, naszej Ziemi. Trwało to 25 lat. Wróciliśmy i znów tu żyjemy, znów jest tak jak dawniej. Choć nie zupełnie: pozostał w pamięci okropny koszmar tego zdarzenia sprzed lat. I ciągle czai się strach, że znów może się to powtórzyć. Wiem, że nie pozbędę się go do końca mojego ziemskiego życia.

Danuta Tomczak, lat 15.

Talent z uśmiechem

Agata ma 17 lat. Będzie krawcową; uczy się tego zawodu w Zespole Szkół Zawodowych im. St. Chudoby w Śremie. Jej występ w czasie szkolnej uroczystości przyjęty był gorącymi brawami. Śpiewała naturalnie wysokim, pięknie i czysto brzmiącym głosem przy akompaniamencie gitary ballady Okudźawy i Stachury. Bez tremy estradowej rozpoczynała każdą piosenkę dodając dziewczęcy uśmiech.

Po udanym występie w programie poetycko-wokalnym „Idąc przez życie zostawiasz swój ślad”, nakloniłem Agatę Jańczyk do pierwszego w jej życiu wywiadu prasowego.

● **Domyślałam się, że bardzo lubisz śpiewać.**

— Tak, przynosi mi to dużo radości i satysfakcji.

● **Masz dopiero 17 lat i pamiętasz na pewno swój debiut?**

— Miałam pięć lat i popisywałam się dla rówieśników w przedszkolu. Potem w Szkole Podstawowej nr 4 śpiewałam w zespole wokalnym, którym opiekował się p. Krzysztof Maciejewski. Brałam udział w zajęciach rytmiki i grupy wokalnej w Klubie „Maciuś”. Teraz występuję przy różnych okazjach w szkole. Z tym, że wołam śpiewać solo, a nie np. w chórze.

● **Śpiewasz bez tremy, z pewnością siebie?**

— Bez tremy, to jednak nie znaczy, że bez napięcia i emocji. Zawsze przytrafić się może wpadka z tekstem, który nagle wyleci z głowy lub akompaniamentem nie w tej tonacji. Jakimś naturalnym rozluźnieniem emocji podczas występu jest dla mnie uśmiech. Czuję wtedy, że śpiewam, jak potrafię najlepiej.

● **Nie myślałaś o tym, aby kształcić swój głos?**

— Wiem, że byłoby to bardzo pozytywne. Nie mam jednak na to czasu; nauką, praktyką zawodową i obowiązkami w do-



„Wędrowka, jedno życie jest człowieką” — balladę Stachury śpiewa Agata Jańczyk. Fot. Marek Chudziński

mu. Tym bardziej, że w Śremie takich możliwości nie ma i musiałabym pobierać lekcje śpiewu w Poznaniu.

● **Grasz na jakimś instrumencie?**

— Poczytałam niedawno pierwsze próby na gitarze. Mama jednak uważa, że szybko z muzykowania zrezygnuję. Taki to kaprys — mówi.

● **Kariera, wielka estrada, studia telewizyjne — to twoje marzenia?**

— Miło tam odnieść sukces, być znaną, sławną. Szczebli do kariery prawdziwej piosenkarki jest tak dużo, że osiąga ją niewiele młodych dziewcząt. Wybrałam już swój zawód i śpiewać będę nadal tylko dlatego, że naprawdę lubię.

● **Podczas występu zaśpiewałaś cztery piosenki, czy to twój cały repertuar?**

— Mam przygotowanych kilkanaście utworów, nie tylko ballady.

● **Czy mogłabyś pomyśleć o czymś w rodzaju recitalu?**

— Może wspólnie z kolegą Markiem Witczakiem spróbujemy przygotować taki program i zaprezentować na szkolnej estradzie.

● **Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia.**

Adam Podsiadły

SPORT TURYSTYKA REKREACJA

IMPREZY 1-MAJOWE

W ramach obchodów święta klasy robotniczej przeprowadzono cykl imprez sportowych. Między innymi odbył się mityng lekkoatletyczny, sztafety olimpijskie i sztafety 4×100 m, w których zwyciężyła Szkoła Podstawowa nr 5; w meczu piłkarskim oldboje Klubu Kibica KKS „Lech” w Śremie wygrali z działaczami sportowymi, dzieci i dorośli bawili się na 3 festynach rekreacyjno-sportowych, sportowcy LZS rozegrali turniej piłkarski.

TYDZIEŃ KULTURY FIZYCZNEJ

Z okazji „Dni Śremu '88” w dniach 28—29.V. odbyła się Wojewódzka Inauguracja Tygodnia Kultury Fizycznej. Formułę otwarcia Tygodnia wypowiedział dyrektor Wydziału Kultury Fizycznego i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu Andrzej Kraśnicki. Inauguracja miała staranną i bogatą oprawę. Zaprezentowała się orkiestra reprezentacyjna Wojsk Lotniczych karatecy z Odlewni Żeliwa. Szkoda, że zawiódł mimo zapewnień, leszczyński aeroklub i nie dotarł do Śremu wielki balon.

400 uczniów szkół śremskich wzięło udział w gwiazdzistym biegu przełajowym. W kat. szkół podstawowych zwyciężyła Lidia Szukowska ze Sz. P. nr 5 i Witold Szymczak — Sz. P. z Dolska. W kat. szkół ponadpodstawowych zwyciężyli: Iwona Banaszak i Jacek Jankowski z Zespołu Szkół Zawodowych im. Stanisława Chudoby.

W turnieju old-boyów w pilce nożnej zwyciężył Klub Kibica KKS „Lech” w Śremie wzmocniony dwoma znakomitymi zawodnikami Piotrem Skrobowskim i Bogusławem Pachelskim, wygrywając z „kaczką” dziennikarską i FSO „Etk”.

Tydzień Kultury Fizycznej obfitował w liczne imprezy. W XII Memoriale Józefa Szczepaniaka w kęglarstwie w kat. kobiet zwyciężyła Józefa Kokorniak, w kat. mężczyzn wygrał Jacek Łaznowski — oboje z Ogniska TKKF Śrem. Szachiści LKS „Piast” odnieśli zwycięstwo w meczu z drużyną z Königsbrück NRD. Odbyły się pokazy modeli latających, młodzież bawiła się na festynie sportowo-rekreacyjnym dla szkół ponadpodstawowych, dzieci zdobywały odznakę „Już pływam” i uczestniczyły w festynie sportowym. W hali sportowej Odlewni Żeliwa odbył się Ogólnopolski Turniej Mini Koszykówki oraz zawody bokserskie. W turnieju szermierczym we florejcie zwyciężył Robert Kucab z „Warty” Śrem.

Na rzece Warcie odbył się start do Międzynarodowego Maratonu Kajakowego „Grand Prix”, w którym udział wzięło 12 państw.

W dniu 3.VI. na Osiedlu Jeziorany kolaryści ścigali się w kryterium ulicznym. W dniu 4.VI. na pływalni Odlewni Żeliwa oraz nad jeziorem Grzymisławskim odbyły się Wojewódzkie Zawody Ratowników Wodnych. Drużynowo zwyciężyła drużyna WOPR „Mała” z Poznania, 11 miesięcy zajęła drużyna WOPR ze Śremu.

SPORT SZKOLNY

Szkoła Podstawowa nr 5 zwyciężyła w turnieju eliminacyjnym do X Ogólnopolskiego Turnieju Mini — Koszykówki, który

odbył się w dniu 24.V. w Śremie. Najlepszym zawodnikiem został Dariusz Owczarzak.

W dniu 4 maja odbyły się rejonowe drużynowe wieloboje sprawnościowe. W kat. dziewcząt zwyciężyła Szkoła Podstawowa z Kórnik, w kat. chłopców Sz. P. nr 4 Śrem.

SUKCESY ŚREMSKICH SPORTOWCÓW

Henryk Mataczyński, zawodnik MŚKS „Warta” Śrem (trener Florian Łuszczewski), zdobył brązowy medal na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w Boksie. W swej karierze od roku 1983 stoczył 60 walk, był 3-krotnym mistrzem okręgu juniorów, 2-krotnym strefowym mistrzem Polski juniorów.

Radosław Toniński, koszykarz „Warty” Śrem, w wyniku konsultacji, został powo-

łany na obóz centralny koszykarzy rocznika 1973 do Koszalina.

Zawodniczki MKS „Iskra” Śrem Arleta Maćkowiak, Agnieszka Dzierżyńska, Magdalena Kałużna i Anna Paszkowiak zdobyły I miejsce w sztafecie olimpijskiej w finale wojewódzkim.

W mistrzostwach okręgu młodzików w lekkiej atletyce Agnieszka Dzierżyńska zajęła II miejsce w biegu na 600 m, Arleta Maćkowiak była trzecia w biegu na 1000 m, a Piotr Mikołajczak zdobył brązowy medal w skoku w dal.

W igrzyskach młodzieży szkolnej w finale wojewódzkim sztafeta 4x100 m MKS „Iskra” w składzie: Jagosz, Kałużna, Falbierska, Paszkowiak zdobyła złoty medal. Magdalena Kałużna zajęła III miejsce w skoku w dal.

W ramach Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży odbyły się indywidualne mistrzostwa szkół ponadpodstawowych w lekkiej atletyce. Bożena Sowa zdobyła srebrny medal w skoku wwyż, Sylwia Suska — srebrny medal w rzucie oszczepem, Anna Czyż — brązowy medal w biegu na 100 m. Zawod-

niczki są członkiniami Szkolnego Koła Sportowego przy Zespole Szkół im. Gen. Józefa Wybickiego.

TURYSTYKA

Maj obfitował w rajdy. W dniu 7—8.V. zorganizowany został przez SKKT PTTK przy Szkole Podstawowej nr 1 Śrem IX Szkolny Rajd Turystyczny. Na metę rajdu do Krzyżanowa dotarło 287 turystów. W dniu 14.V. odbył się Rajd Pracowników Oświaty z metą w Zbrudzewie. Szkoła Podstawowa nr 5 zorganizowała w dniu 29.V. Rajd im. Arkadego Fiedlera.

SKKT PTTK przy Szkole Podstawowej Nr 2 przeprowadziło Rajd Szkolny w którym udział wzięło 230 uczestników.

W dniach 1—3.VI. gościliśmy w Śremie uczestników XXVIII Ogólnopolskiego Złotu Przewodników Turystyki Kolarskiej PTTK po ziemi wielkopolskiej.

W dniu 7.V. Klub Żeglarski Odlewnik utworzył sezon żeglarski nad jeziorem Grzymiławskim.

Roman Szafranski

KRONIKA WYDARZEŃ

TOWARZYSTWO POLSKA-HISPANIA

W maju zainaugurowało w Śremie swoją działalność Koło Towarzystwa Polska-Hispania. Prezesem został Roman Lorenc, a siedzibę ma Koło w Sanatorium Rehabilitacyjnym w Błociszewie.

PRZYJACIELSKA WIZYTA

W dniach od 11 do 17 maja na zaproszenie organizacji młodzieżowej Odlewni Żeliwa gościła w Śremie delegacja Komsomolskiej Organizacji Kupijańskiej Odlewni Żeliwa. Radzieccy goście przebywali u nas w ramach wymiany między bratnimi zakładami pracy.

KONFERENCJA TPPR

17 maja odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza Zarządu Miejsko-Gminnego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, podczas której dokonano podsumowania dotychczasowej działalności. Przewodniczącym ZMG TPPR wybrano Jana Laskowskiego.

ŚWIĘTO LUDOWE

W dniu 22 maja br. w Pyszącej odbyły się uroczystości Święta Ludowego, którego organizatorem był Miejsko-Gminny Komitet ZSL w Śremie. W części artystycznej wystąpił Chór „Moniuszko” i młodzież szkolna z Pyszącej, Zbrudzewa i Śremu.

GOŚCIE Z CZECHOSŁOWACJI

Podczas trwających dni przyjaźni Brna i Poznania również Śrem był wizytowany przez gości z Czechosłowacji. 23 maja w Bibliotece Publicznej przebywała grupa bibliotekarzy z Brna, 28 maja — w Zespole Adwokackim gościli przedstawiciel tamtejszej Rady Adwokackiej. Natomiast Społeczny Komitet Ochrony Parku im. Powstańców Wielkopolskich zorganizował koncert, podczas którego wystąpiły zespoły artystyczne z Brna.



sentencja miesiąca



*Lastanów się -
to nigdy nie zaszkodzi*



kalendaryz REGIONALNY

- 1904 r. — Oddany został do użytku budynek, w którym dziś ma siedzibę Urząd Miasta i Gminy w Śremie.
- 1920 r. — Powstał w Śremie Bank Parcelacyjny
- 1931 r. — W Śremie były 74 punkty detalicznej sprzedaży i wyszynku alkoholu.
- 12.VI.1947 r. — Na mocy zarządzenia starosty utworzony został Powiatowy Komitet Popierania Odbudowy Warszawy.
- 19.VII.1974 r. — W Parku im. Powstańców Wielkopolskich 1918/1919 r. zbudowano i przekazano społeczeństwu miasta amfiteatr na 1400 miejsc.

ape.



DNI ŚREMU '88

Kolejne Dni Śremu przeszły do historii. Odbywały się na terenie Parku im. Powstańców Wielkopolskich 28 i 29 maja. Tym razem połączone były z uroczystą Wojewódzką Inauguracją Tygodnia Kultury Fizycznej.

Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim instytucjom, zakładom pracy i osobom indywidualnym, które pomogły w przygotowaniu święta regionalnego.

NAJLEPSI W WOJEWÓDZTWIE

30 maja odbyło się plenarne posiedzenie Rady Nadzorczej i Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Śremie, podczas którego dokonano oceny wyników gospodarczo-finansowych za rok ubiegły. Uzyskane wyniki przyczyniły się do zwycięstwa śremskiej GS w ogłoszonym przez Zarząd WZGS „SCh” w Poznaniu współzawodnictwie „Mistrz Gospodarności i Kultury 1987 r.”. Gratulujemy.

OSTATNIA SESJA RADY NARODOWEJ

31 maja odbyła się XXVII, a zarazem ostatnia w tej kadencji, sesja Rady Narodowej Miasta i Gminy. Głównym tematem była realizacja programu wyborczego za lata 1984—88 i wniosków mieszkańców zgłoszonych podczas kampanii wyborczych przypadających w mijającej kadencji.

WSPÓLNE POSIEDZENIE — WSPÓLNY CEL

Ocena stanu przygotowań do akcji żniwnej oraz bieżące zadania w rolnictwie były tematem wspólnego posiedzenia egzekutywy KMG PZPR i prezydium MGK ZSL, które odbyło się 3 czerwca. Omówiono również stan przygotowań do letniego wypoczynku dzieci i młodzieży.

ŚWIĘTO „PIĄTKI”

Po raz trzeci Szkoła Podstawowa nr 5 im. Arkadego Fiedlera obchodziła święto patrona. Dzień ten stał się okazją do spotkania z przedstawicielami władz politycznych miasta i gminy. Uczniowie zaprezentowali przygotowany montaż na podstawie powieści A. Fiedlera „Ryby śpiewają w Ukajali”.

opr. K.G.

od redakcji do redakcji

■ Otrzymaliśmy list od prezesa Kórnickiego Bractwa Kurkowego Kazimierz Krawiarza. Oto jego fragmenty:

„Na strzelniczy LOK w Śremie odbył się turniej królewski Kórnickiego Bractwa Kurkowego o tytuł Króla i Najlepszego Strzelca. W turnieju uczestniczyło 36 braci kurkowych. Królem Kurkowym został Antoni Koza, mistrz stolarski z Bnina. Najlepszym Strzelcem — Jerzy Jurga, artysta malarz i mistrz kusznicy ze Śremu. „Ostatni kusznik Rzeczypospolitej” zapoznał też uczestników turnieju z budową wykonanych przez niego własnoręcznie kuszy i zademonstrował strzelanie z tej broni.

Pokaz tarczy królewskiej oraz uroczysta intronizacja króla nastąpiła na schodach Zamku w Kórniku w czasie uroczystego koncertu z okazji Święta Ludowego. Wiwat Król!”

■ Jak nas poinformował inspektor Obrony Cywilnej Urzędu Miasta i Gminy w Śremie Marian Goliński w dniach 23—24 kwietnia w ramach ćwiczeń. Terenowych Oddziałów Obrony Cywilnej realizowane były m.in. zadania „Operacji porządek”. Członkowie terenowych i zakładowych formacji obrony cywilnej przepracowali łącznie 5484 roboczogodziny na ogólną wartość 1300 tys. zł. Były to prace remontowe i porządkowe na terenie miasta i gminy i macierzystych zakładów pracy.

■ 27 i 28 maja w Nowym Tomysku odbywało się seminarium gazet ukazujących się (społecznym sumptem) pod egidą Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Uczestniczyli w nim przedstawiciele zespołów redakcyjnych pism „Drezdenko”, „Dyliansem przez Pniewy”, „Echa Opalenickie”, „Głos Śremski”, „Kórniczanin”, „Krotochwila”, „Wiadomości Grodzkie”, „Wiadomości Nowotomyskie” i „Ziemia Mosińska”. Dyskusja dotyczyła funkcji i roli pism lokalnych. Uczestnicy spotkania powołali do życia Klub Gazet PRON-owskich powierzając funkcję prezesa Renacie Kościelniak z naszego „Głosu”.

Przy okazji gratulujemy zapaleńcom, dzięki którym ukazały się pierwsze numery „Kórniczanina” i „Krotochwil” z Krotoszyna.

W związku z ujawnieniem przypadków samowolnego oddawania w użytkowanie wolnych lokali bez wymaganej przepisami decyzji administracyjnej, Urząd Miasta i Gminy w Śremie wyjaśnia:

Zgodnie z przepisami art. 33 ust. 3 Prawa lokalowego (Dz. U. nr 30/87 poz. 165) właścicielowi nieruchomości w razie opróżnienia samodzielnego lokalu w budynku przysługuje prawo oddania go w najem bądź bezpłatne używanie. Jedynym dokumentem potwierdzającym prawo własności jest aktualny wypis z księgi wieczystej. Uprawnienia do dysponowania lokalem należy jednak udokumentować w Urzędzie Miasta i Gminy Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

WAŻNE dla właścicieli nieruchomości i użytkowników lokali

W związku z powyższym przypomina się także, iż zgodnie z art. 67 ust. 1 Prawa lokalowego osoba obejmująca samowolnie w użytkowanie wolny lokal bez uzyskania prawem przewidzianego przydziału albo oddająca lokal w używanie osobie nie posiadającej decyzji o przydziale, podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub ograniczenia wolności do 3 miesięcy albo grzywny do 50 tysięcy złotych.

Bliższych informacji udziela zainteresowanym Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta i Gminy w Śremie ul. Mickiewicza 17 telefon 4391-8.

Z.

„Głośnie szept”

KU PRZESTRODZE KLIENTÓW
KRAKOWSKIEGO „STOMILA”

Afiszę doniosły, że podczas Dni Śremu '88 z płyty stadionu miał się wznieść w górę wielki balon z leszczyńskiego aeroklubu. Nie wzniósł się, bo nie dotarł — z przyczyn nieznanych — z Leszna. Nasi dochodzeniowcy są na tropie sprawców. Ponoć weszli oni (sprawcy) w kontakt z Krakowskimi Zakładami Przemysłu Gumowego „Stomil”, które od dawna narzekają na kłopoty z surowcem. A że rodak porafi drugiemu sprzedać nawet Kolumnę Zygmunta, cóż z tego, że balon balonowi nierówny? „Stomil” może i z takiego coś wyprodukuje.

DZIWNY SPOŁECZNY PROTEST?

Nasi dochodzeniowcy są również na tropie tych osobników, którzy podczas wspomnianych Dni Śremu '88 pozostawili (nocą) w stoisku PSS „Spółem” swoje... ekskrementy. I ponoć nie są to wcale ci, którzy wykrzykiwali, że PSS ma g... na półkach.

EKSPEDIENTKA — NASZA PANI

PSS ma na półce m.in. smaczne babki piaskowe. Cóż z tego, gdy jeden klient nie może kupić mniej niż pół. Słyszeliśmy, że formuje się komitet sterowanych zakupów grupowych całych babek. By nie robić kłopotu ekspedientce sklepu nr 41.

GALERIA BRUDASÓW



Tak wygląda zaplecze budynku przy ul. Chelmońskiego popularnie zwanego Pałacikiem. Czyż byłyby to efekty prania „pałacowych brudów”? A kto jest szefem tej pralni?

MACACZ WYTRWALSZY NIŻ KARALUCH

Naprawdę wdzięczni jesteśmy kierownictwu PSS „Spółem”, że zdecydowało się wprowadzić w samie na Jezioranach tzw. tradycyjną sprzedaż pieczy-

wa. Zawsze mamy pewność, że bochenek chleba przeszedł co najwyżej przez ręce piekarza i ekspedientki, a nie 1264 mieszkańców osiedla. Ale są już ślady, że grupa notorycznych macaczy przeniosła się do super-samu.

(r)

Wycieczki rowerowe — „UWAGI! PRZYRODA”
 (dla dzieci IV—VII kl.)

5 lipca — godz. 9.00—14.00 — Śrem—Manieczki—Śrem
 12 lipca — godz. 9.00—14.00 — Śrem—Błociszewo—Śrem
 19 lipca — godz. 9.00—14.00 — Śrem—Tworzykowo—Śrem
 Wyjazd sprzed SOK

Zajęcia Klubowe — „Wokół fauny i flory”

(zajęcia plastyczne, zgaduj-zgadula, filmy, inscenizacje teatralne — dla dzieci klas 0—III) — SOK

7 lipca — godz. 11.00—13.00
 14 lipca — godz. 11.00—13.00

Biwaki — „Bezkrwawe łowy”

28—31 lipca — Błociszewo (dzieci kl. IV—VIII)

Festyny — „Z rodziną w parku” — Amfiteatr

9 lipca, godz. 16.00—18.00
 16 lipca, godz. 16.00—18.00
 23 lipca, godz. 16.00—18.00

Akcje plastyczne — SOK

22 lipca, godz. 12.00—14.00 — „Dzieło gigant”

J.K.

SZYBKO, TANIO, SOLIDNIE

wszelkie usługi

INTROLIGATORSKIE

wykonuje:

Lilia Bobrowska

ul. Dzierżyńskiego 16 (I klatka)

Śrem

**PAŃSTWOWY DOM POMOCY SPOŁECZNEJ
 DLA DOROSŁYCH**

w Śremie, ul. Promenada 7 tel. 4573

zatrudni

- **pielęgniarki** — uposażenie zasadnicze w granicach od 20—23 tysięcy złotych + premia regulaminowa + 20% dodatku od uposażenia zasadniczego za pracę w zakładzie, w którym występuje niedobór kadr medycznych + 6 tysięcy złotych dodatku osłonowego + dodatek za wysługę lat
- **salowe** — uposażenie zasadnicze w granicach od 16—18 tysięcy złotych + premia regulaminowa + 6 tysięcy złotych dodatku osłonowego + dodatek za wysługę lat
- **psychologa**

Zespół redakcyjny: Karol Gostamski — przewodniczący, Renata Kocieliński — zastępca przewodniczącego, Stanisław Folecki, Wojciech Górski, Gabriel Jasiński, Jerzy Kondras, Adam Padsiadły, Irena Staszewska, Roman Szafrąński, Marcell Szczepny, Zbigniew Szmidi, Kazimierz Zastawny.

Redakcja techniczna: Eugeniusz A. Ferster, Maciej Waraczewski.

KLUB

MACIUS

63-100 ŚREM UL. J. KRASICKIEGO 6 TEL. 4824

od poniedziałku do czwartku w godz. 17.00—22.00:

- tenis stołowy
- punkt biblioteczny
- klubokawiarnia (TV, prasa bieżąca, gry stolikowe)

soboty 17.00—20.00

- dyskoteki szkolne

niedziele o 18.00 i 20.00

- projekcje filmów video

G.W.

Śremski Ośrodek Sportu i Rekreacji

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie prac malarskich w budynku sali gimnastycznej w Śremie przy ul. Stary Rynek
 Oferty należy składać do dnia 30 czerwca 1988 r. w Śremskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Śremie ul. Poznańska 15.

Zastrzega się prawo wyboru oferanta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.



**PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ
 INSPEKTORAT W ŚREMIE**

informuje P.T. Klientów, że decyzją Dyrektora Oddziału Wojewódzkiego PZU w Poznaniu od dnia 01 lipca 1988 r. wprowadzona zostaje możliwość podwyższenia sumy ubezpieczenia w kontynuowanym ubezpieczeniu rodzinnym na życie do 120.000 zł

Dodatkowa składka miesięczna wynosi 4 zł za każde 1.000 różnicy pomiędzy sumą 120.000 zł a aktualną sumą ubezpieczenia.

Przykład: Aktualna suma ubezpieczenia 80.000 zł ze składką kwartalną 834 zł. Nowa składka kwartalna od sumy 120.000 zł wyniesie 1.314 zł (834 zł + 480 zł) 40 tys. zł × 4 zł × 3 miesiące (1.314 zł).

UWAGA: W ubezpieczeniu obowiązuje 6-miesięczna kaucja w stosunku do różnicy sumy ubezpieczenia.

Podwyższenia sumy ubezpieczenia dokonywać można już od zaraz w Inspektoracie PZU w Śremie ul. Mickiewicza 56 przedstawiając książeczkę ubezpieczenia kontynuowanego oraz dokonując wpłaty do kasy Inspektoratu różnicy składki.

Podwyższenia sumy ubezpieczenia mogą dokonywać osoby kontynuujące ubezpieczenie dożywotnio, tj. z wyłączeniem osób przebywających na urlopie wychowawczym i odbywających zasadniczą służbę wojskową.

Redakcja zastrzega sobie prawo decyzji druku nadesłanych materiałów, dokonywania skrótów i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Adres redakcji: 63-100 Śrem, ul. Kilińskiego 2, telefon 44-67.